Janusz Skowron. 45-lecie pracy twórczej nowojorskiego artysty.

Janusz Skowron urodził się w Kolbuszowej (1958). Studiował sztuki piękne na Uniwersytecie UMCS w Lublinie. Uzyskał dyplom u prof. D. Kolwzan-Nowickiej (1983). Od 1989 mieszka i pracuje w Nowym Jorku. Jest członkiem międzynarodowej multimedialnej grupy artystycznej „Emotionalism” (od 1999). Brał udział w ponad trzystu wystawach, prezentując swoje prace w Polsce, na Węgrzech, w USA, Korei Południowej, Chinach, Francji, Danii, Czechach, Ukrainie i Niemczech. Uprawia malarstwo, rysunek, fotografię i grafikę. Był kuratorem i promotorem ponad dwustu wystaw i promotorem sztuki polskiej w Ameryce. Współtworzył: Galerię KONT (Lublin 1978), Shtooka Gallery, Starbucks Gallery oraz założył A.R. Gallery (Brooklyn,

NY). Jest członkiem PIASA oraz Rady Instytutu Piłsudskiego w Nowym Jorku.

Janusz Skowron

Bożena Chlabicz-Polak *(Nowy Jork)*

Prawie pół wieku… w życiu artysty – szmat czasu. Moment podsumowań. Pretekst do remanentów w magazynach. Dobra chwila na retrospektywę i pisanie biografii. I taka właśnie chwila nadeszła również dla Janusza Skowrona, ciągle tak aktywnego i pełnego młodzieńczej pasji do sztuki, że naprawdę trudno wierzyć, że już od niemal pół wieku zaraża swoim artystycznym

entuzjazmem zarówno polską, jak i – przede wszystkim – nowojorską publiczność.

Na rozpoznawalność i popularność po obu stronach oceanu Janusz zasłużył sobie zarówno liczbą wystaw w USA, Polsce i na świecie, jak też aktywną i intensywną obecnością w środowisku artystycznym swoich dwóch ojczyzn, choć – ze względu na fakt, że żyje i tworzy od ponad trzydziestu lat w Nowym Jorku – jest znany przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych. Jest tu nie tylko uznanym malarzem i grafikiem, ale również kuratorem, mecenasem, popularyzatorem i animatorem wystaw oraz wydarzeń artystycznych dla niezliczonej liczby twórców z Polski i Stanów, środowiska polonijnego w Ameryce oraz reszty świata, bo na organizowanych przez niego ekspozycjach prezentują się artyści nie tylko z Europy, ale nawet z Wenezueli czy Korei Południowej. Wiele zawdzięcza mu zwłaszcza środowisko „Emocjonalistów" – grupy twórców ponad wszelkimi, w tym etnicznymi, pokoleniowymi, gatunkowymi i stylistycznymi podziałami – którą współtworzył, jednoczy i wytrwale promuje.

Janusz Skowron, MAGIC LANDSCAPE, acrylic, 2020

Bez żadnej przesady można więc powiedzieć, że ostatnie pół wieku polonijnego życia artystycznego w Nowym Jorku, to właśnie Janusz Skowron. Nie było bowiem chyba takiej wystawy, wernisażu, koncertu czy innego wydarzenia ze świata kultury. w którym by Janusz – jako grafik i malarz lub kurator, wystawca czy promotor – nie uczestniczył. Nadal zresztą uczestniczy, więc czterdziestopięciolecie jego działalności artystycznej to – być może – wcześnie.

Mam też głębokie przekonanie, że powyższe w pełni odnieść można nie tylko to jego działalności jako animatora kultury, ale przede wszystkim do tego, co dla artysty najważniejsze. Do jego twórczości. Bo – z jednej strony – w najnowszych pracach Janusza Skowrona da się zauważyć swoiste dążenie do „syntezy", a z drugiej nigdy, a więc tym bardziej teraz, nie zrezygnował on z odważnych eksperymentów plastycznych. Nie tylko reinterpretuje zresztą swoje dokonania w tradycyjnych dziedzinach dotychczas uprawianej twórczości, ale śmiało wkracza też w nowe obszary aktywności artystycznej, co dotyczy zwłaszcza grafiki i fotografii.

A przy tym wszystkim udała się mu wyjątkowo trudna – nomen omen – sztuka. W świecie zmieniających się już nie tyle z dekady na dekadę, co z roku na rok trendów i mód stylistycznych, zachował on niezwykłą umiejętność wpisywania się w ich dynamikę, jednocześnie pozostając „sobą".

Z jednej strony w jego pracach, zarówno tych najstarszych jak i bardziej aktualnych, nie ma więc nic z uporczywego trwania przy raz zdefiniowanych rozwiązaniach w imię specyficznie pojętej rozpoznawalności, za co zwykle płaci się etykietą epigona bądź akademika. Z drugiej – w każdym obrazie i grafice na pierwszy (no, czasami na drugi) rzut oka da się dostrzec rękę Janusza Skowrona.

Janusz Skowron nigdy nie był konserwatywny. Nawet w czasach, kiedy jego prace były tak „realistyczne”, jak tylko było można. Ale nie był też „awangardowy”. Był, po prostu, sobą. Być może tajemnica tej równowagi między awangardą i klasyką tkwi w tematyce jego twórczości. Bo co przez te wszystkie lata rysował i malował?

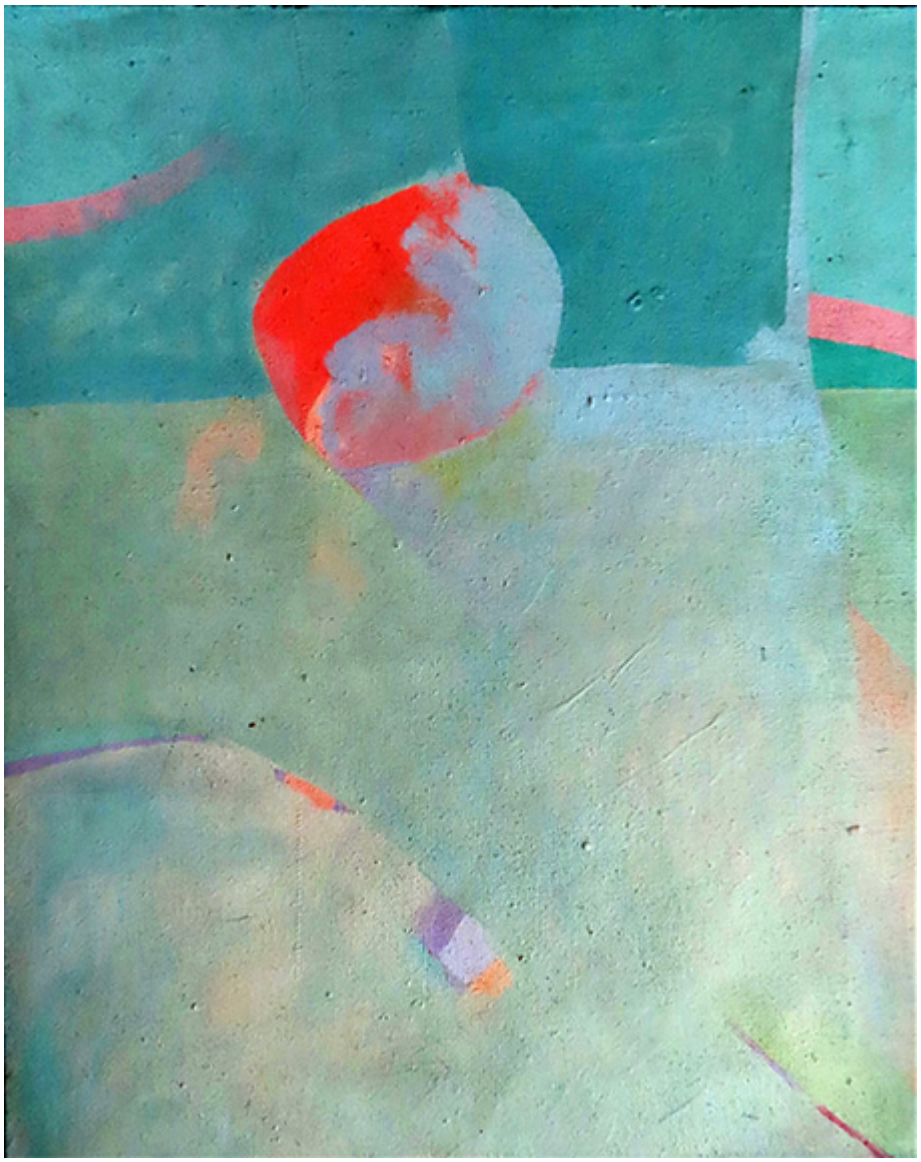

Janusz Skowron, STILL LIFE, oil, 1979

Janusz Skowron, ROLLER SKATES, oil, 1988

*

Otóż, gdy spojrzeć na jego wyciągnięte z magazynów prace sprzed dwóch, trzech czy czterech dekad, znajdziemy na nich kobiety, portrety (przeważnie męskie), martwe natury (zwykle kwiaty) oraz pejzaże. Ale te same prace pokazują, że z każdą mijającą dekadą malował i rysował te swoje ulubione motywy trochę inaczej. Chłonął zmiany języka sztuki doskonale

rozumiejąc, że jego zmienność odpowiada zmienności świata, którą twórczość plastyczna tłumaczy na mowę kształtów, portretuje i wyraża. Ale brał z tej zmienności tylko to, co uważał (zazwyczaj słusznie) za najważniejsze. Dlatego jego akty i portrety kobiet z różnych epok są do siebie zarazem podobne, i zupełnie inne. Różni je to, co w sztuce decydujące – sposób wykonania. A więc paleta barw, metody definiowania kształtów, nawet format.

Janusz Skowron, UTAH1, acrylic, 2017

Na rocznicowej ekspozycji twórczości Janusza Skowrona można

by, dzięki temu, poprowadzić modelowy wykład z dziejów sztuki najnowszej. Był bowiem pop-artystą w czasach pop-artu, nadrealistą wśród nadrealistów i brutalistą między brutalistami, a też abstrakcjonistą w epoce abstrakcji. Choć zawsze bliżej niż do „apollińskiej", było mu do sztuki w jej „dionizyjskim" wydaniu. Mówiąc inaczej – twórczość Janusza Skowrona zawsze ciążyła w kierunku ekspresji. Bardziej wyrażała, niż opisywała. Jeśli decydował się na abstrakcję, to raczej tę z ducha Kandinsky'ego, niż Mondriana. Janusz to „urodzony" ekspresjonista, czy – „emocjonalista", w najbardziej ogólnym, wykraczającym poza konkretne kierunki i trendy rozumieniu.

Dobrze ilustruje tę tendencję zestawienie jego aktów z różnych epok. Albo portretów, zarówno kobiecych, jak i męskich. Te ostatnie z ujęć realistycznych zmieniły się z czasem w demoniczne, pełne bólu i przerażenia „maski". Ta swoista „ewolucja" od realizmu po drapieżny etno-ekspresjonizm z jednej strony demonstruje przywiązanie artysty do tematu – portretu męskiego, a z drugiej stanowi świadectwo jego malarskiej wrażliwości na zmieniające się tendencje artystyczne.

Podobnie mają się sprawy w przypadku rysunku i grafiki – mediów dominujących dotąd w twórczości Janusza Skowrona. Środki formalne w obu dziedzinach ulegają modyfikacji, częściowo pod wpływem eksperymentów na własną rękę, a po części w rytm zmieniających się trendów stylistycznych, ale

tematyka twórczości pozostaje niezmienna – to świat ożywiony. Królestwo zwierząt i roślin. Domena Matki Natury, której personifikacją – zgodnie z tradycją ikonograficzną – w twórczości Janusza Skowrona jest postać kobieca.

Janusz Skowron, WINTER, oil, 2002

Drogę od realizmu przez pop-art i nadrealizm ku abstrakcji z zabarwieniem ekspresjonistycznym najlepiej ilustrują przykłady jego martwej natury i pejzażu. Ale choć abstrakcja wydaje się finalnym dokonaniem artystycznej awangardy, za którym jest już tylko i wyłącznie „ściana" czystego koloru, nie znaczy to wcale,

że twórczość „nieprzedstawiająca”, to kres poszukiwań artystycznych Janusza Skowrona.

Zgodnie z aktualnymi tendencjami w sztuce najnowszej, której eksperymenty zmierzają w kierunku łączenia różnych technik plastycznych i mediów w swoiste „dzieła totalne”, po czterech dekadach równoległego rozwoju także dwa odrębne dotąd nurty twórczości Janusza Skowrona – malarstwo i grafika – wydają się zmierzać ku swoiście rozumianej „fuzji”. Z artystycznej „tezy” – rysunku oraz antytezy – malarstwa, we właśnie rozpoczętym piątym dziesięcioleciu twórczości plastycznej rodzi się u Janusza Skowrona „synteza” – wyraziste, formy graficzne „nałożone” na barwne, malarskie tła-pejzaże.

Artysta nie przestaje eksperymentować również i na innych polach swojej twórczej aktywności. O ile bowiem jego malarstwo właśnie zyskało wymiar graficzny, to grafika zmierza w kierunku… malarstwa. Najlepiej świadczą o tym fantastyczne, fakturowe i bogate nasyconym, skontrastowanym, czystym kolorem monotypie – w punkcie wyjścia realnie istniejące pejzaże, środkami malarskimi sprowadzone do malowniczych abstrakcji. Te wszystkie nowe pomysły, nowatorskie rozwiązania i śmiałe eksperymenty artystyczne dowodzą, że właśnie minionej czwartej dekady twórczości Janusza Skowrona nie sposób traktować jako zwieńczenia jego pięknej kariery artystycznej. Wręcz przeciwnie. Wszystko wskazuje na to, że przed nami

kolejne lata inspirujących wystaw i oryginalnych propozycji artystycznych.

*

G A L E R I A

Janusz Skowron, FOREST PARK, acrylic, oil, 1993

Janusz Skowron, COMPOSITION, oil, 1991

Janusz Skowron, COMPOSITION, acrylic, 2008

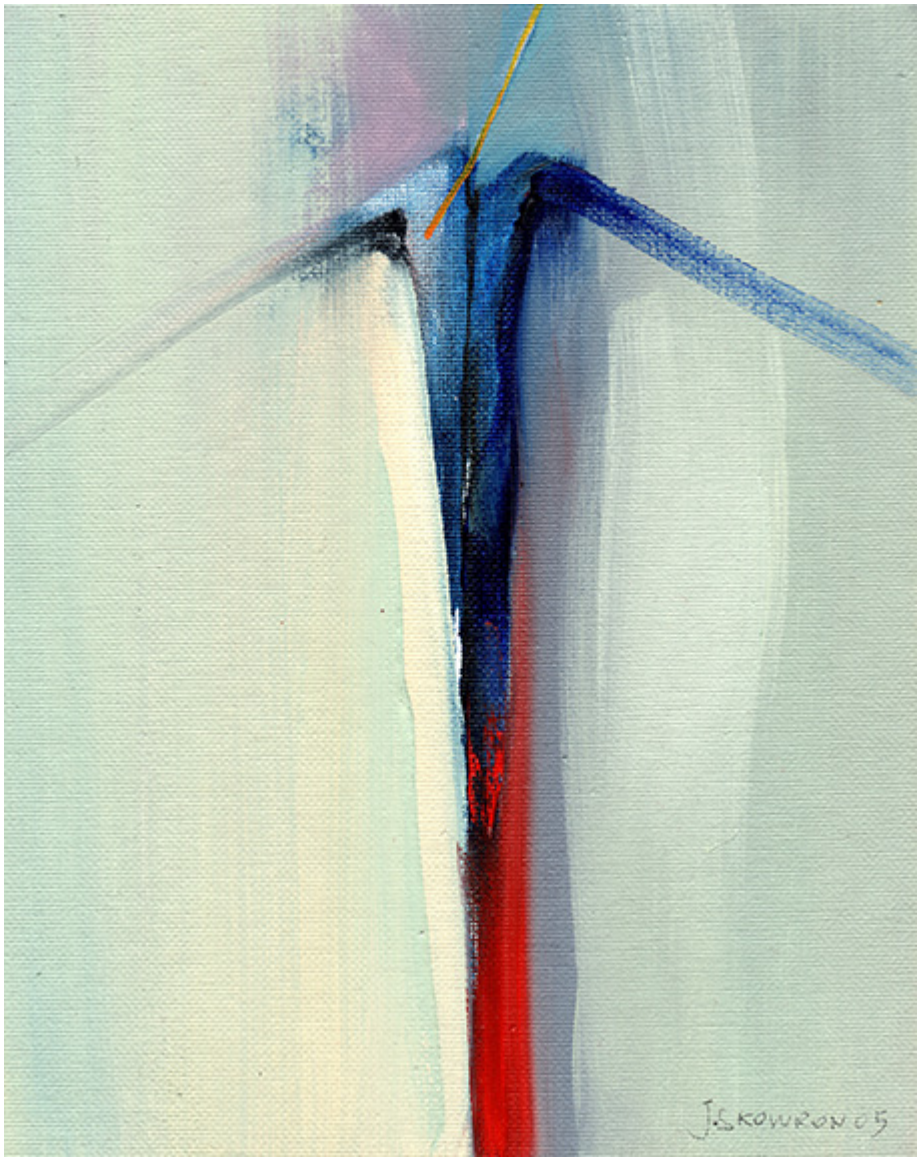

Janusz Skowron, ASCENSION INTO HAEVEN, oil, 2005

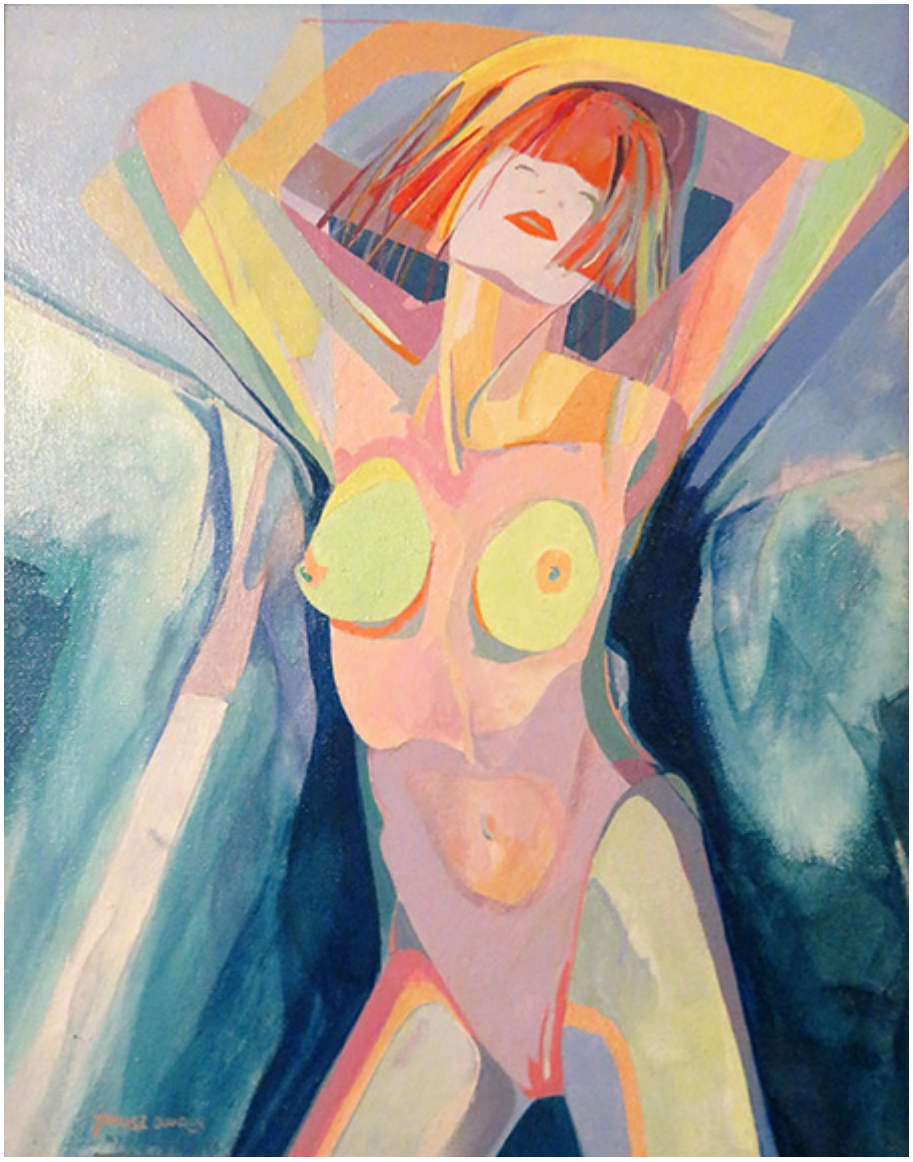

Janusz Skowron, WOMAN TAKING SHOWER, acrylic, oil, 1993

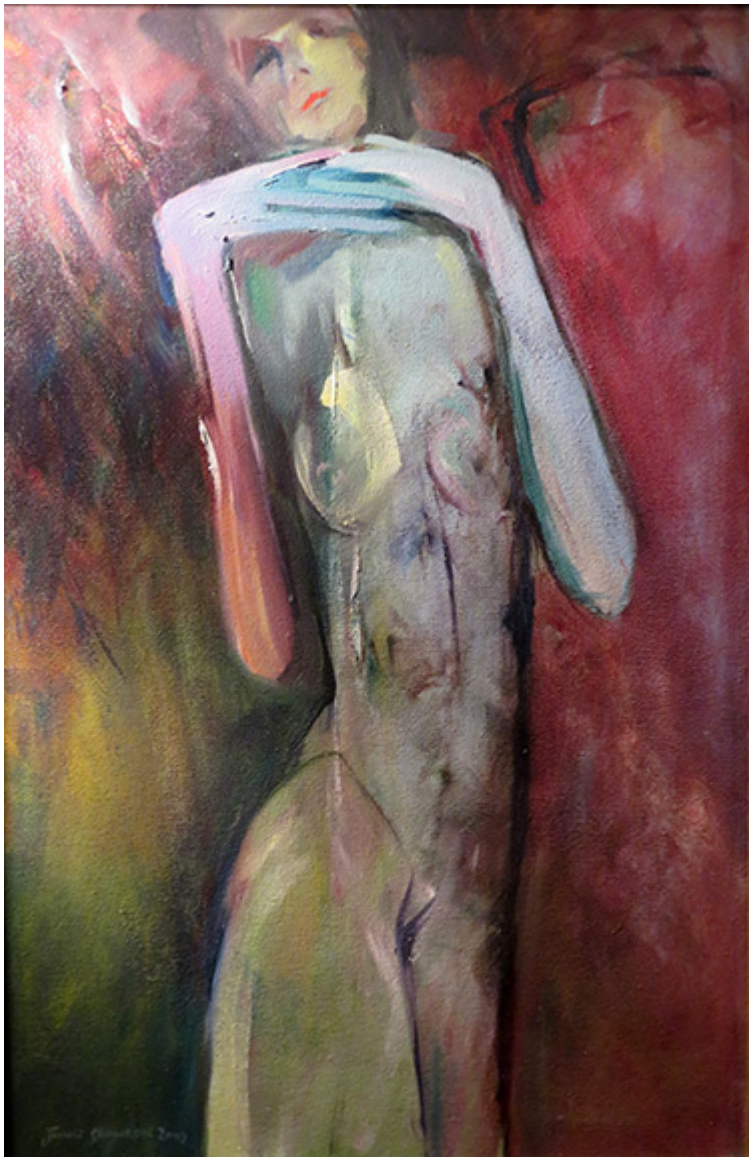

Janusz Skowron, NUDE, oil, 2002

*

Janusz Skowron, PROPHETIC DREAM DESPERATION, oil, 1997

*